

Leszek Sługocki

"Przestępstwo rozboju w świetle kryminalistyki i kryminologii", Antoni Brydel, Warszawa 1974 : [recenzja]

Palestra 18/11(203), 126-130

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po śmierci pisarza okazało się, że na pół roku przed zgonem sporządził testament, w którym zapisał Kołaczkowo i wszystkie prawa autorskie zonie, ustanawiając ją jedyną spadkobierczynią całego swego majątku, co było pewnym zaskoczeniem dla społeczeństwa.

Oceną prawnej i majątkowej sytuacji, jaka powstała po śmierci pisarza, zajął się Stefan Talikowski, adwokat, w swej pracy: „Reymont w kręgu rodzinnym”⁸. Dodajmy tylko, że wdowa po pisarzu testamentem z 1937 roku zapisała wszystkie odziedziczone prawa autorskie po Reymoncie Warszawskiej Kasie Przechytności.

• Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1973 .

RECENZJE

1.

Antoni Frydel: *Przestępstwo rozboju w świetle kryminalistyki i kryminologii*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974, str. 159.

Omawiana książka nie ma przedmowy, z której można by bezpośrednio wywnioskować, z jakiego charakteru pracą mamy do czynienia oraz kim jest autor. Wnioskując z tytułu, mamy do czynienia z przestępstwem rozboju w świetle kryminalistyki i kryminologii. Lektura zaś książki wyjaśnia czytelnikowi, że mamy do czynienia z omówieniem przestępstwa rozboju w Warszawie w latach 1966 i 1967, a więc tytuł jest poważnie zwięzony. Z treści książki orientujemy się, że autor jest funkcjonariuszem MO, praktykiem-prawnikiem w pracy dochodzeniowej organów ścigania.

Walorem recenzowanej pracy jest omawianie poszczególnych problemów związanych z przestępstwem rozboju w nawiązaniu do praktyki i doświadczeń w pracy zawodowej autora. Spotykaliśmy się z monografiami praktyków-sędziów, prokuratorów adwokatów. Dotychczas jednak nie mieliśmy w literaturze monografii praktyka-oficera dochodzeniowego.

Książka zawiera wiele cennych dla prawników informacji o organizacji pracy dochodzeniowej nad wykryciem sprawców przestępstwa rozboju i o trudnościach w stosowaniu przepisów procedury karnej w operatywnym działaniu.

Doświadczenie zawodowe autora niewątpliwie zaciążyło na metodzie opracowania monografii. Jest to książka przeznaczona przede wszystkim dla prawników wykonujących trudną pracę w organach ścigania. Dla praktyki organów ścigania recenzowana monografia będzie niewątpliwie cenną pomocą. Jest to więc książka o praktyce dla praktyków.

Podstawą badań autora było 600 akt prokuratorsko-sądowych o rozboje, jakie zostały dokonane w latach 1966—1967 na terenie m. st. Warszawy (str. 8). Jak jednak wynika z dalszych wywodów, z liczby tej jedynie 348 spraw skierowano z aktem oskarżenia do sądu (str. 9). Natomiast jeśli chodzi o 199 spraw, to zostały one umorzono z

powodu niewykrycia sprawcy, a 53 sprawy zostały umorzone z braku dostatecznych dowodów winy (str. 117). Akt sądowych autor nie badał.

Zdaniem autora prokurator, umarżając sprawę z braku dostatecznych dowodów winy, uważa, że w pewnym sensie zastępuje sąd (str. 118). Autor nie aprobuje tego stanowiska prokurator i twierdzi, że jest to zagadnienie, które B. Hołyst określa mianem „przekroczenia przez organy prokuratury swobodnej oceny materiału dowodowego”. To swoje stanowisko powtarza autor jeszcze na str. 144 dodając, że wątpliwości co do materiału dowodowego powinny być przedmiotem oceny sądowej. Można mieć jednak poważne wątpliwości co do słuszności stanowiska autora, ale należy mu wyrazić uznanie za odważne sformułowanie swego poglądu. Szkoda tylko, że autor nie wskazał, w ilu wypadkach pokrzywdzeni składali zażalenia na postanowienia o umorzeniu. W każdym razie samo to zagadnienie godne jest rozprawy naukowej. Autor dysponował materiałami, które mogły mu służyć do napisania tej rozprawy.

Wracając do podstawowego nurtu książki, trzeba podnieść, że w 348 sprawach było 634 oskarżonych. Uniewinnionych zostało 15 oskarżonych (str. 118). Nie podaje jednak autor, czy były to sprawy, w których wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni. Tak więc nie wiemy, w ilu ostatecznie sprawach zapadły wyroki skazujące. Właśnie te sprawy, w których zapadły wyroki skazujące, mogły być podstawą do analizy zaszytych wypadków przestępstwa rozboju, gdyż jego popełnienie zostało prawomocnie stwierdzone. Ponieważ jednak tak się nie stało, wszystkie te dane, które przedstawia autor w stosunku do 600 spraw, można podać w wątpliwość.

Skoro książka dotyczy przestępstwa rozboju, to chociaż założeniem auto-

ra było rozpatrzenie tego przestępstwa w aspekcie kryminalistyki i kryminologii, nie zwalniało to autora od przeprowadzenia rozważań dogmatycznych. Ten aspekt pracy jest bardzo słaby, nie pogłębiony. Wprawdzie rozdział pierwszy nosi tytuł „Niektóre zagadnienia przestępstwa rozboju”, ale obejmuje zaledwie 14 stron. I właśnie na tych 14 stronach zamieszcza autor rozważania historyczne, rozważania o innych systemach (kodeksach) karnych, o prawie polskim, a 3 strony poświęca na kazusy.

Autor zajmuje stanowisko, że rozbój jest przestępstwem skierowanym przede wszystkim przeciwko osobie (str. 23). Pogląd ten wielokrotnie powtarza. W świetle art. 210 k.k. jest to pogląd wątpliwy. Przepis mieści się w rozdziale XXIX pt. „Przestępstwa przeciwko mieniu”, a nie w rozdziale XXI pt. „Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu”. Tu kilka drobnych uwag — sprostowań. Austriacka ustawa karna z 1852 r. obowiązywała na terenie b. zaboru austriackiego, który się zwał Królestwem Galicji i Lodomerii, a nie Wielkim Księstwem Krakowskim, jak to pisze autor (str. 15). Rosyjski kodeks karny z 1903 r. nie obowiązywał na terenie zaboru rosyjskiego, jak pisze autor (str. 16), lecz został wprowadzony przez Radę Stanu Królestwa Polskiego uchwałą z dnia 7 sierpnia 1917 r. Kodeks ten w Rosji nigdy nie obowiązywał. Wreszcie określenie, że „szwajcarski kodeks karny nie przewiduje za przestępstwo rozboju kary śmierci, jednakże dożywotnie ciężkie więzienie czyni zadość wyrządzonej krzywdzie (...)” (str. 26) — jest niezrozumiałe.

Całość materiału w omawianej książce autor podzielił na dziewięć rozdziałów. O pierwszym była już mowa. Rozdział drugi ma tytuł: „Dynamika przestępstwa rozboju w Polsce i w niektórych innych państwach”, a trzeci — „Ocena statystycznych wskaź-

ników wykrywalności sprawców rozbojów". Ogólnie mówiąc, autor wskazuje na niedomogi obowiązującego systemu statystyki. Píše on: „(...) statystyka milicyjno-prokuratorska jako narzędzie oceny zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także oceny skuteczności ścigania karnego nie jest precyzyjna” (str. 57). Do problemu tego wraca zresztą w dalszych rozdziałach.

Czwarty rozdział — to „sprawcy rozboju”. Z badanego materiału wynika wniosek, że sprawcy rozboju wywodzą się głównie z marginesu społecznego, a 75% sprawców nie przekroczyło 24 lat. Wątpliwości budzi stanowisko autora, że jeśli chodzi o sprawców nieletnich, to powinien się nimi zajmować nie aparat ścigania karnego, lecz organy powołane do wychowania nieletnich (str. 61), ale autor nie podaje, kto mianowicie. Autor dzieli ustalonych sprawców rozboju na: karanych, nie pracujących, pracujących i uczących się (Tablica 24, str. 62). Zsumowanie rubryk daje liczbę 1756, gdy tymczasem z poprzednich wywodów wiemy, że było ich 619 (634—15). Tak więc autor wprowadził wadliwy system klasyfikacji (niedychotomiczny). Dalej, przedstawiając zawody sprawców, autor podaje jako liczbę sprawców 348 (Tablica 25, str. 62), a tymczasem z poprzednich wywodów wynika, że właśnie tyle spraw skierowano do sądu, sprawców zaś ustalonych było 619. Badania autora pozwalają nadto na stwierdzenie, że 95% sprawców (pomijając nieletnich) działało pod wpływem alkoholu w chwili popełnienia przestępstwa. Autor kończy ten rozdział stwierdzeniem, że „dopiero wyniki wielostronnych badań mogą dostarczyć materiału pozwalającego na ocenę osobowości sprawców tej groźnej kategorii przestępstw” (str. 67). Treść tego rozdziału, tak jak ją autor opracował, potwierdza słuszność tego poglądu.

Rozdział V — „Osoby pokrzywdzone”. W badanym materiale było 647 pokrzywdzonych (569 mężczyzn i 78 kobiet). Jakimś błędem jest stwierdzenie, że 48% pokrzywdzonych mężczyzn było w stanie nietrzeźwości, tzn. 316 osób (str. 69). Jest to odsetek całej populacji pokrzywdzonych, a nie tylko mężczyzn. Szkoda, że autor miał tak niewiele do podania o osobach pokrzywdzonych. Zgromadzony materiał na pewno pozwalał na szersze ujęcie tego tematu.

Rozdział VI — „Okoliczności napadów rabunkowych”. Autor przedstawia tu rytm dokonywanych rozbojów i miejsca ich popełnienia. Są to ciekawe wywody, ale okoliczności napadów rabunkowych mają znacznie więcej elementów i korelacji, które autor pominął.

Rozdział VII — „Metody działania przestępczego”. Autor prezentuje pogląd, że najczęściej spotykamy się z rozbojami dokonanymi bez uprzedniego planowania (str. 88). Podają w wątpliwość, żeby źródłem Tablicy 35, obrazującej grupowe działanie sprawców rozboju, były akta badanych spraw (str. 90), gdyż wyżej autor pisze, że w latach 1966—1967 ujawniono w Warszawie 293 grupy przestępcze. Autor nie badał wszystkich akt, a w omawianej Tablicy występują również 293 grupy. Przeliczenie i zsumowanie sprawców z tej tablicy daje co najmniej 761 sprawców, a zatem więcej niż liczba podana przedtem przez autora. Dodam jeszcze, że według A. Frydla sprawcy rozbojów w Warszawie tylko w nielicznych wypadkach posługiwali się bronią palną lub innymi niebezpiecznymi narzędziami (str. 101).

Rozdział VIII ma tytuł: „Ocena przebiegu śledztwa w świetle badanego materiału”. Autor omawia tu szereg problemów kryminalistycznych. Dochodzi do wniosku, że analiza akt prokuratorskich pozwala na wyodrębnienie następujących podstawowych błę-

dów popełnianych przez organy prowadzące postępowanie przygotowawcze: „a) późne przystąpienie do czynności śledczych, b) nieprzeprowadzenie oględzin miejsca rozboju, c) niedostateczne wykorzystanie rzeczowych środków dowodowych, d) błędna praktyka w zakresie stosowania aresztu tymczasowego, e) niewykorzystanie psa tropiącego, f) niewyjaśnienie alibi osób podejrzanych, g) wadliwe przesłuchanie podejrzanego i świadków (str. 119—120)”. Stwierdzenia może i słuszne, ale nie wszystkie dostatecznie udokumentowane przez autora.

Rozdział IX — „Zapobieganie rozbojom”. Rozpoczynające ten rozdział wywody o prewencji (profilaktyce) świadczą o nieporozumieniu. Autor traktuje „prewencję (profilaktykę)” w sensie jedynie kryminalistycznym, a w ogóle nie zdaje sobie sprawy, że pojęcia te mogą mieć sens prawnokarny. Dalej autor omawia zagadnienia profilaktyki kryminalistycznej w sprawach o rozbój, a następnie wraca do zagadnień związanych z badanymi aktami. I tu znowu mnożą się znaki zapytania. Autor podaje np., że na 600 badanych akt w 471 wypadkach odbyła się rozprawa sądowa (str. 139). Dlaczego tak, skoro tylko 348 spraw skierowano do sądu, nie wiadomo. Dalej: „Na 471 spraw wniesiono 109 rewizji (uwzględnionych) do wyższych instancji, co w znaczny sposób przedłużyło czas uprawomocnienia się wyroku” (str. 139—140). To ostatnie zdanie nie wiadomo co ma znaczyć, ale chyba nie mogło być intencją autora pozbawienie oskarżonych prawa wniesienia rewizji. A. Frydel wypowiada się za stosowaniem generalnie surowych kar (str. 140—141). Jawna nie trafność takiego ujęcia nie wymaga nawet polemiki. Wystarczy tu przypomnieć pogląd Karola Marksa: „Historia i statystyka w sposób przekony-

wający wykazały, że od czasów Kaina nie udało się nikogo poprawić lub zastraszyć karą”.

„Uwag końcowych” autora nie można nazwać podsumowaniem. Jeśli na pewno słuszny jest pogląd, że rozbój należy do tej kategorii przestępstw, które zwracają szczególną uwagę społeczeństwa (str. 142), to z drugiej strony na pewno niesłuszny jest pogląd, że „byłoby pożądane, aby w wypadkach napadów rabunkowych, gdzie akcja przestępna była skierowana przeciwko życiu pokrzywdzonego, sądy stosowały kwalifikację prawną usiłowania zabójstwa” (str. 142). Autor chyba by głębiej rozważył ten swój pogląd, gdyby zaznajomił się z pracą W. Radeckiego i K. Urbanka pt. „Uwagi o rozboju kwalifikowanym”, jaka ukazała się kilka miesięcy przed ukazaniem się omawianej książki¹.

Podbudową każdej pracy kryminologicznej (i kryminalistycznej) musi być bibliografia przedmiotu. Autor zgromadził cytowaną w pracy bibliografię na stronach 145—148. Bliższe zapoznanie się z nią pozwala stwierdzić, że pozycji mających bezpośredni związek z tematem (tematami) jest łącznie 22, z czego 16 krajowych i 6 zagranicznych. Z pozycji krajowych 5 z nich to artykuły opublikowane w czasopiśmie „Służba MO” (jakie nie znajduje się nawet w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi, a więc jest niedostępne), a 7 to artykuły (zresztą bardzo krótkie) opublikowane w tomie „Problematyka rozboju. Materiały II Wrocławskiego Sympozjum Kryminologicznego, Wrocław 1973”. Tak więc bibliografia przedmiotu wykorzystana przez autora jest szczupłutka. Bibliografia podstawowa, kryminologiczna — właściwie nie istnieje.

Treść omawianej książki przedstawiona jest w streszczeniach w języku rosyjskim i niemieckim. Streszcze-

¹ „Palestra” nr 2 z 1974 r.

nia te powołują się wprawdzie na art. 210 obowiązującego k.k., ale nie informują czytelnika, że cały materiał badawczy odnosi się do okresu przed wejściem w życie k.k. z 1969 r.

Jak więc widać, poza omówionymi wyżej walorami dla praktyki książki Frydla, mariaż kryminalistyki i kryminologii nie okazał się tu najszcześli-

wszy. Zagadnienie na pewno zasługuje na odpowiednio pogłębione opracowanie kryminologiczne powiązane koniecznie z opracowaniem dogmatycznym przestępstwa rozboju. Natomiast opracowanie kryminalistyczne przestępstwa rozboju — to zagadnienie odrębne, warte odrębnej książki.

adw. Leszek Sługocki

2.

Teofil Leśko: *System środków karnych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974, s. 188.

Należy uprzedzić czytelnika, że książka nie jest opracowana na podstawie badań empirycznych nad sposobem stosowania środków karnych. Nie zawiera także żadnych rozważań nad efektywnością stosowanych środków karnych nawet na podstawie wyników badań innych autorów. Wreszcie nie zawiera też rozważań teoretycznych nad doбором odpowiednich środków karnych zgodnie z postulatami polityki kryminalnej. Takie ograniczenie tematyczne książki należy jednak do uprawnień autora.

Monografia poświęcona jest wyjaśnieniu problematyki środków karnych stosowanych na mocy ustaw w PRL. Jest pierwszym w Polsce opracowaniem z dziedziny penologii o charakterze rozważań ściśle dogmatycznych. Założeniem autora było, aby przez wyjaśnienie zagadnień związanych z istotą systemu środków karnych przyczynić się do wzbogacenia doktryny prawa karnego oraz praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Praca dzieli się na pięć rozdziałów. Autor kolejno przedstawia w nich teoretyczne aspekty systemu środków karnych, ewolucję systemu środków karnych w latach 1943—1969, katalog obowiązujących środków karnych, instytucje i zasady wpływające na środki karne oraz wnioski końcowe *de lege lata* i *de lege ferenda*.

Przy omawianiu teoretycznych aspektów systemu środków karnych autor podnosi przypisywanie niewłaściwych przymiotów karze jak „zadania kary”, „cel kary”, uzasadniając, że ani kara, ani inne środki oddziaływania nie mają w sobie żadnych celów lub zadań. Zadania i cele mogą być stawiane tylko określonym podmiotom, które z kolei za pomocą określonych środków mogą dążyć do osiągnięcia celu. Stąd też właściwsze jest określenie istota i funkcja kary, a jeżeli już używa się określenia „cel kary”, to należy to tłumaczyć jako „cel państwa realizowany za pomocą kary” (s. 8).

Przy realizacji polityki kryminalnej, szczególnie jej części polityki penalitycznej, uwzględnia się trzy płaszczyzny oddziaływania środków karnych: zagrożenie karne, orzekanie i wyrokowanie. Słuszne jest więc spostrzeżenie autora, że art. 37 k.k.w. określa tylko cele państwa realizowane za pomocą kary w toku jej wykonywania, nie uwzględnia zaś realizowanych przez środki karne celów w fazie zagrożenia i orzekania. Inne normy prawa karnego również tych trzech form oddziaływania środków karnych nie uwzględniają. Według autora wyróżnia je teoria prawa karnego. Należy jednak dodać, że wyróżnia je również socjologia prawa, zajmująca się między innymi funkcjonowaniem norm